

ANDRZEJ KAIM SAC

Katedra Teologii Prawosławnej IE KUL

## KOŚCIÓŁ STAROŻYTNY W ŚWIETLE DOKUMENTÓW SYNODALNYCH

*Synodi et Collectiones Legum / Synody i Kolekcje Praw. T. I: Acta synodalia ab anno 50 ad annum 381 / Dokumenty synodów od 50 do 381 roku. Układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras. Kraków: Wydawnictwo WAM 2006 ss. 356. ISBN 83-7318-545-3.*

### I. PROBLEMY STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA

Według założeń wydawcy nowa seria: *Synody i Kolekcje Praw* jest w zasadzie rozszerzeniem wydanych wcześniej tekstów: *Dokumenty Soborów Powszechnych*

(T. 1-4. Kraków 2001-2004) oraz uzupełnieniem, które pozwala lepiej zrozumieć rozwój prawodawstwa i doktryny w ówczesnym Kościele. Prezentowany tom *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku* otwiera serię, w której będą prezentowane w porządku chronologicznym teksty synodów Kościoła oraz kolekcje praw, które kształtowały życie chrześcijan w poszczególnych okresach jego dziejów. Zgodnie z przyjętą ideą prezentowany tom I tej serii zawiera teksty synodów Kościoła od jego początków, od tzw. synodu apostołskiego, do synodu konstantynopolitańskiego, uznanego z czasem za II sobór powszechny. Z zapowiedzi wydawniczych wynika, że przygotowywane następne tomy serii będą zawierały teksty *Konstytucji Apostolskich* i *Kanony Ojców Greckich* (t. II i III). Chronologiczną kontynuacją edycji dokumentów synodalnych będzie planowany na 2008 r. tom IV: *Dokumenty synodów od 381 do 451*. Tomy na lata następne obejmą synody od 451 r. do Soboru Konstantynopolitańskiego IV (870 r.). Wydawca myśli również o umieszczeniu w serii zbiorów prawa państwowego, które od Konstantyna dotyczą również spraw kościelnych: *Kodeksu Cesarza Teodozjusza*, *Kodeksu Cesarza Justyniana* oraz *Księgi pontyfikatów* i *Ksiąg pokutnych*.

Trudno nie docenić wartości dotychczas wydanych *Dokumentów Soborów Powszechnych* i związanego z nimi tomu I nowej serii *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*. Są one niezmiernie cennym źródłem historycznym i teologicznym. Przedstawiając formuły wiary i dyscyplinę kościelną, stanowią prawdziwą kopalnię wiedzy o różnorodnych zjawiskach, zwyczajach, praktykach i sporach wewnątrz Kościoła. Ich lektura pozwala poznać sposoby tworzenia kościelnych struktur w rozszerzającym się chrześcijańskim świecie. Ponadto ukazuje sposób, w jak synody tworzyły podwaliny prawa kościelnego, wpływały na soborowe prawodawstwo i prawa państw chrześcijańskich (Wprowadzenie).

Właściwie na tym stwierdzeniu można poprzestać, zwracając uwagę na stronę formalną edycji, jej zawartość i walory użytkowe. Tu nie może być wątpliwości, że mamy do czynienia z owocem niezwyklej staranności i edytorskiego kunsztu, które sytuują inicjatywę polskiego wydawcy, obok wydań M. Geerarda i E. Dekkersa, w czołówce najlepszych edycji soborowego i synodalnego dziedzictwa.

Oczywiście, że można postawić pytanie o wartość świadectw Kościoła o samym sobie. Na ile dokumentacja soborowa obiektywnie ukazuje źródła kontrowersji doktrynalnych? Na ile odpowiada na fundamentalne pytanie stawiane przez historyków: skąd wzięły się sobory? Na ile cytowane jednym tchem dokumenty różnych synodów i soborów oddają niezwykle zróżnicowaną przeszłość Kościoła?

Nie ujmując nic z niezaprzeczalnych walorów, wynikających z podjętego na gruncie polskim trudu edycji ustawodawstwa synodalnego i soborowego Kościoła, nie sposób nie wspomnieć o ich ograniczoności. Autorzy doskonale zdają sobie sprawę, że istnieje obfita dokumentacja i literatura „okołosynodalna”, którą pozostawiają „na boku” i o której jedynie wspominają w przypisach. Wybierają i podają tylko to, co synody i sobory rzeczywiście ustaliły: listy synodalne i listy posynodalne, kanony oraz formułowane wyznania wiary. Trudno z tego powodu czynić zarzut, skoro intencją wydawcy jest edycja źródeł kanonicznych Kościoła.

Trzeba przyznać, że tego rodzaju publikacje, ukazujące doktrynę Kościoła w jak najbardziej oszczędnej, wręcz „czystej” formie, mogą wpływać mobilizująco, ale nie ułatwiają poszukiwań odpowiedzi na fundamentalne pytania o źródła wiary i dyscypliny Kościoła. Czy istotnie obraz starożytnego Kościoła w świetle dokumentów synodalnych może być obrazem prawdziwym? Czy kategoria „sporu” o wyznanie wiary, jednoznacznie utożsamiana z Ariuszem, sporu o datę świętowania Wielkanocy czy sporu hierarchii sięgają istoty problemów starożytnego Kościoła? Czy istotnie, jak sugeruje Wprowadzenie, dokumenty o charakterze arbitralnym: formuły wyznania wiary i kanonów, decyzje podejmowane zwykle w sytuacjach spornych, wyrażają całą prawdę o Kościele starożytnym? Niewątpliwie lektura synodalnego orzecznictwa może sprawiać, a nawet potęgować wrażenie, że źródłem definiowanej wiary i dyscypliny był chaos doktrynalny, a środkiem talent dyplomatyczny i chęci poszukiwania takiej formuły wiary, która zadowoliłaby biskupów i cesarza (Wprowadzenie s. XIII). Zapewne tej sugestii ulegli autorzy kolekcji. Znakomici znawcy starożytności chrześcijańskiej doskonale wiedzą, że właściwe przyczyny problemów starożytnego Kościoła tkwią w zbyt wąskim rozumieniu inkulturacji jako hellenizacji Kościoła. Jej szczytową formą była przyjęta na Soborze Nicejskim zasada akomodacji hellenizmu do wyrażenia wiary i struktur Kościoła<sup>1</sup>

## II. OD JEROZOLIMY DO NICEI

Biorąc pod uwagę zawartość omawianego tomu, nietrudno zauważyć, że mamy do czynienia z wyjątkową różnorodnością synodalnej dokumentacji: od apostoelskich początków po niezwykle skomplikowaną sytuację pomiędzy Soborem Nicejskim i zgromadzeniem w Konstantynopolu. Nie można jednak zapominać, że akta, obok walorów poznawczych problemów ówczesnego Kościoła, są niezwykle cenną dokumentacją kształtowania się specyficznej formy autorytetu w cesarsko-rzymskiej ekumenie. Ustawodawstwo synodalne i soborowe jest świadectwem sprawowania tego autorytetu na konkretnym etapie zmieniających się dziejów Kościoła. Słusznie autorzy zakończyli kolekcję tomu na dokumentacji poprzedzającej synod konstantynopolitański z 381 r., który inicjuje nowy etap dziejów Kościoła.

Już przed laty jeden z wybitniejszych patrologów, ks. M. Starowieyski, przestrzegał przed niebezpieczeństwem łączenia dziedzictwa teologii Soboru Nicejskiego z 325 r. z teologią synodu z 381 r., uznanego dopiero na Soborze Chalcedońskim (451 r.) za jeden z czterech soborów ekumenicznych Kościoła. Wobec zwyczajowego wypowiedziania *Credo nicejsko-konstantynopolitańskie* przypomina, że są to dwie różne formuły wiary i świadectwa zróżnicowania wrażliwości teologicznej w rozwoju his-

<sup>1</sup> Por. A. Baron. *Neoplatońska idea Boga a ewangelizacja*. Kraków: Wydawnictwo WAM 2005. Zagadnieniem zasady akomodacji w soborowym ustawodawstwie zajmuje się F. Dvornik (*Bizancjum a prymat Rzymu*. Warszawa: Wydawnictwo PAX 1985).

torycznym Kościoła<sup>2</sup> W tym kontekście można dodać, że łączne postrzeganie dwóch soborowych formuł wiary wynika z nazbyt prezentystycznej i redukcjonistycznej wizji soborowej przeszłości Kościoła. Zbytne akcentowanie autorytetu soborów ekumenicznych prowadziło do wielu nieporozumień wewnątrz Kościoła, kościelnych podziałów i teologicznej polemiki. Bezpośrednią konsekwencją jest spór o *Filioque*.

Ponadto pierwszy tom nowej serii dokumentuje niezwykle istotny proces kształtowania się tradycji Kościoła soborów ekumenicznych. Od daty zwołania pierwszego soboru do Nicei w 325 r. mówi się o „Kościele soborowym” ery konstantyńskiej. W konsekwencji powstaje wrażenie zaistnienia dwóch przeciwstawnych sobie pojęć Kościoła: „przedkonstantyńskiego”, czyli „predsoborowego”, i „pokonstantyńskiego”, czyli „posoborowego” Stąd kolejne pytania: Co było przedtem? Jak doszło do zwołania tego pierwszego soboru? Jak doszło do tego „Kościoła soborowego”? Czy było to nowe zjawisko w Kościele, czy wynik pewnego procesu rozwoju rozumienia pojęcia Kościoła? Autor uważa, że u podstaw tych pytań leży jedno, bardziej ogólne: Czy rozwój Kościoła jest stopniowym dojrzewaniem świadomości, czy też odbywa się on skokami? Równocześnie przyznaje, że synody, jako instytucja życia kościelnego, pojawiają się w drugiej połowie II wieku, nie należą więc do instytucji odziedziczonych po czasach apostoelskich i chyba trudno twierdzić, że są one instytucją pochodzenia Bożego<sup>3</sup>

Problemem pozostaje kwestia tzw. Soboru Jerozolimskiego (Dz 15, 1-29) z około 50 r. Nie figuruje on w wykazach synodów czy soborów Kościoła, analogicznie jak nie ma imion Apostołów w wykazach biskupów stolic apostoelskich. Jest to zagadnienie fundamentalne w rozumieniu tradycji apostoelskiej i jej ciągłości w tradycji Kościoła. Trudno zgodzić się z prostym stwierdzeniem o jego „takzwaności”, że „był on raczej kolegialnym sprawowaniem obowiązków przez grono Dwunastu, a nie zebraniem na kształt przyszłych soborów” (por. *Dokumenty synodów* s. 1 przyp. A). To jest jasne! Ale tego rodzaju opinia zwraca uwagę na uprzywilejowanie kościelnej tradycji i normatywny charakter soborowej tradycji w stosunku do tradycji Kościoła apostoelskiego. Czy istotą soboru jest „kształt” zgromadzeń Kościoła cesarskiej ekumeny, czy zasada kolegialnego sprawowania autorytetu w Kościele?

Nie ulega wątpliwości, że u podstaw uprzywilejowania tradycji cesarskich soborów było helleńskie rozumienie ideału nie w początkach, ale w rozwiniętej formie. Platońska wrażliwość Kościoła helleńskiego uniemożliwiała dostrzeganie ideału Kościoła we wspólnocie znanej z *Dziejów Apostoelskich*, ale w jego rozwiniętej formie Kościoła soborów ekumenicznych. Owo uprzywilejowanie soborowej tradycji doprowadziło do schizmy między Kościołami Starego i Nowego Rzymu i ostatecznego jej odrzucenia na rzecz ideału apostoelskich początków w dobie reformacji.

<sup>2</sup> Por. M. Starowieyski. *Sobory Kościoła nie podzielonego*. Tarnów: Wydawnictwo „Biblos” 1994 s. 41-45.

<sup>3</sup> Por. tamże s. 14.

W perspektywie teologicznej formuła: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my” (Dz 15, 28) była podstawą soborowej teologii. Wprawdzie nie był to sobór Kościoła IV wieku, ale całego ówczesnego Kościoła. Podobnie jak zebrani na soborach biskupi reprezentowali swoje Kościoły całego Imperium, tak Apostołowie reprezentowali cały ówczesny Kościół: wiernych pochodzenia żydowskiego, z ośrodkiem w Jerozolimie, i pochodzenia pogańskiego, z centrum w Antiochii. Późniejsze synody i sobory Kościoła były przejawem zinstytucjonalizowania kolegialnej roli Apostołów i ich następców, biskupów, w formie synodalnej. W porządku chronologicznym pojawiły się stosunkowo późno, po powstaniu *Reguły wiary* i zrębu kanonu Pisma Świętego. Niewątpliwie procesy przekształcenia Cesarstwa w chrześcijańską ekumenę miały wpływ na wzrost świadomości biskupów jako kolegium apostoelskiego. Utrwalił się zwyczaj kolegialnego podejmowania decyzji. Gwałtownie też wzrosło znaczenie decyzji synodów dla całego Kościoła. Doszło do zwołania w 325 r. pierwszego soboru ekumenicznego. Warto jednak zapytać: Na ile te teologiczne elementy biskupiej synodalności (soborowości) korespondują z zasadą kolegialności Soboru Apostoelskiego? Jaką rolę odegrało w tym procesie prawo rzymskie i pozycja religijna chrześcijańskiego cesarza? Czy soborowe dokumenty potwierdzają stały wzrost świadomości własnej identyczności Kościoła i coraz dokładniejsze rozumie nauki pozostawionej mu przez Jezusa? Czy idea synodalności (soborowości) – wspólnego załatwiania najważniejszych spraw w Kościele – znajduje swój wyraz w coraz wyraźniej zarysowującej się idei synodu? Czy widoczny jest proces jej doskonalenia, poprzez refleksję nad strukturą Kościoła, urzędu biskupiego, zgromadzenia apostoelskiego? Czy jest to typ refleksji teologicznej?

### III. WOKÓŁ „NORMATYWNYCH ŹRÓDEŁ KOŚCIELNYCH”

Mimo że autorom kolekcji towarzyszy legalistyczne rozumienie synodalnego i soborowego ustawodawstwa jako źródła prawa kościelnego, o czym świadczy zasadniczy podział serii na „Synody” i „Kolekcje Praw”, nazbyt widoczna jest próba odejścia od tradycyjnego rozumienia pojęcia „akta soborowe” jako zbioru soborowych protokołów. Edycja ustawodawstwa synodalnego, zaopatrzona systemem odnośników i informacji, z zastosowanym rozbudowanym aparatem naukowym, świadczy, że twórcom polskiej kolekcji przyświecało szersze i właściwe rozumienie pojęcia „akta synodalne”, bliższe znaczeniu, które określa ich grecki odpowiednik – ὑπομνήματα.

Zdajemy sobie sprawę, że prezentowane *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku* to zaledwie pierwszy tom nowej serii *Synody i Kolekcje Praw*. Bez uwzględnienia tego faktu ryzykowne i przedwczesne jest wyrażanie własnych odczuć. Podobnie jak ryzykowne jest proste utożsamianie ustawodawstwa synodalnego z działalnością legislacyjną Kościoła, znaną pod tradycyjną i szacowną nazwą prawa kanonicznego. Dlatego jeszcze raz trzeba wrócić do zapowiedzi przybliżającej zawartość całej serii. W niej

tkwi nie tylko historyczny, ale i teologiczny kontekst omawianego tomu. Nieprzypadkowo bowiem wydawca przerywa dalszą edycję dokumentów związanych z synodami po 381 r., i przygotowuje wydanie praktycznie nieznanych dzieł patrystyki z III-V wieku: *Konstytucji Apostolskich* i *Kanonów Ojców Greckich*. Ponadto po ukończeniu edycji *Akt synodalnych* w dalszej przyszłości planuje wydanie dokumentów powstałych w kancelarii cesarskiej i dokumentów papieskich (Zapowiedzi wydawnicze).

Autorzy przygotowywanej kolekcji kierują się własną logiką i mają prawo do realizowania swojej wizji edytorskiej. Jednakże waga całego przedsięwzięcia i bezcenna wartość udostępnianych źródeł każe zwrócić uwagę na zasadniczą zbieżność zapowiadanej kolekcji ze zbiorem, który badacze antyku chrześcijańskiego określają mianem „źródła normatywne kościelne”. Celowe, wręcz konieczne wydaje się odwołanie do uwag E. Wipszyckiej, bezpośrednio odnoszących się do badań, pośrednio także i edycji tychże źródeł. Autorka zwraca uwagę, że źródłem autorytetu Kościoła, obok Biblii i Nowego Testamentu, jest Tradycja. W swym historycznym rozwoju Kościół na różne sposoby wyrażał swoją wierność wierze i Tradycji, którą utożsamiał z szeroko rozumianą Tradycją Apostolską (Ojców Apostolskich II-III wieku). Owe świadectwa, bezpośrednio odwołujące się do wiary apostolskiej, były normą wiary i życia Kościoła, żywym wyrazem Tradycji i źródłem normatywnym Kościoła. Biblijny i systematyczny charakter dzieł epigraficznych kształtował głębokie przekonanie o zachowaniu bezwzględnej wierności Tradycji. Kiedy zaprzestano bezpośredniego odwoływania się do Tradycji Apostolskiej, decydującą rolę w procesie legislacyjnym przejęły synody i sobory, prawo rzymskie i po części legislacja cesarska i papieska<sup>4</sup>

Można dodać, że owe świadectwa wiary i Tradycji Kościoła „przedsoborowego”, spotęgowane poczuciem wierności Tradycji Apostolskiej, pozostały po dziś dzień normatywnym źródłem wiary i autorytetu w Kościołach niebizantyjskiego Wschodu. Nie bez oporów przebiegały próby podbudowania autorytetu soborów autorytetem Ojców greckich. Wypowiedzi Ojców, norma ortodoksji Kościoła cesarskiego, okazały się „trzecią” jakością w procesie określenia soborów jako wyrazu wiary apostolskiej Kościoła. Wprawdzie Ojcowie Kościoła, zwłaszcza Ojcowie greccy, odgrywali ważną rolę w życiu starożytnego Kościoła, to jednak traktowano je inaczej aniżeli nakazy zawarte w *Tradycji Apostolskiej* i synodalne kanony. Wprawdzie na Soborze *In Trullo* (692 r.) ostatecznie ustalono wykaz Ojców trwających w wierze apostolskiej jako stróżów ortodoksji, to jego decyzje nie zostały w pełni zaakceptowane. W Kościele bizantyjskim proces recepcji kanonu drugiego tego Soboru trwał do połowy XII wieku<sup>5</sup>

W konsekwencji bezpośrednie odwołanie się do autorytetu Ojców greckich, ich trwania w Tradycji Apostolskiej Kościoła zaowocowało ukształtowaniem się teologii

---

<sup>4</sup> Por. E. Wipszycka. *Źródła normatywne kościelne. Wprowadzenie*. W: *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*. T. V. Red. T. Derdy, E. Wipszycka. Kraków: Towarzystwo Universitas 2004 s. 301-344.

<sup>5</sup> Por. tamże s. 320-322.

bizantyjskiej, a następnie prawosławnej. Utożsamienie wiary Ojców z ortodoksją apostołskiego Kościoła wywarło wpływ na utożsamienie autorytetu Kościoła z autorytetem soborów ekumenicznych. Oto odpowiedź na pytanie o tzw. Sobór Apostolski. Czy istotnie helleński sposób postrzegania rzeczywistości teologicznej starożytnego Kościoła jest jedyną drogą trwania w jego ortodoksji? Czy istotnie sobory, w szczególności sobory ekumeniczne, są jedynym nośnikiem Tradycji Kościoła apostołskiego? Powyższe pytania wydają się fundamentalne dla pomyślności wznowionego po latach dialogu Kościołów siostrzanych.

\*

Prezentowany tom nowej serii nie ułatwia wglądu w kontekst historyczny i teologiczny dokumentów synodalnych. Nawet nie odślania faktu istnienia różnorodności instytucjonalnej i prawnej starożytnego Kościoła. Nie zmienia to faktu, że pozostaje niezwykle cennym i łatwo dostępnym źródłem refleksji nad funkcją synodów i soborów w procesie ujednolicania zróżnicowanych struktur i norm. Poza naszym zasięgiem pozostają fundamentalne kwestie koncyliarności (soborowości) w eklezjologii Kościoła „ery konstantyńskiej”, jak i wcześniejszej kategorii kolegalności Kościoła „przedsoborowego”, utrwalonej w *Konstytucjach Apostolskich*.

Pytania budzi włączenie akt „Soboru Apostolskiego” (w tomie: akta tzw. „synodu apostołskiego”) do *Akt synodalnych*. Decyzja ta domaga się wyczerpującego wyjaśnienia, w przeciwnym razie prowokuje pytania: Zabieg grzecznościowy? Ukłon w kierunku najstarszej Tradycji Kościoła? Zabieg estetyczny, nadający synodalnemu prawodawstwu powagi apostołskiej? Zwyczaj edytorski? Są to pytania zasadne tylko w kontekście głębszej refleksji nad Tradycją Kościoła.

Te i pozostałe pytania tylko pośrednio dotyczą prezentowanego tomu. Ich bezpośrednie odniesienie określa rola i miejsce ustawodawstwa synodalnego wśród pozostałych źródeł normatywnych kościelnych. W kontekście zapowiedzi wydawniczych nasuwają się same. Śmiała inicjatywa wydawcy mobilizuje do podjęcia jakże skomplikowanej problematyki soborowego ustawodawstwa nie tylko w znaczeniu dyscyplinarnym (normatywnym i kanonicznym), ale w szerokim kontekście historycznym, teologicznym i ekumenicznym, jako jedno z fundamentalnych źródeł normatywnych Kościoła. Zapoczątkowana seria *Synody i Kolekcje Praw* jest kolekcją, w której *Akta synodalne* pozostają częścią zróżnicowanego zbioru. Swoją zawartością w dostateczny sposób pokrywają się z elementami innego zbioru, określanego jako „źródła normatywne kościelne”. Kwestią wyboru wydaje się kolejność uszeregowania odpowiednich tomów kolekcji. W porządku chronologicznym pierwsze miejsce należy do najstarszego źródła. Są nim *Konstytucje Apostolskie*, najstarsze świadectwo wyrażenia tożsamości Kościoła z Tradycją Apostolską. Następnie kolekcje: *Akta synodalne* i *Dokumenty soborów powszechnych* (325-869), *Kanony Ojców Greckich* i kolekcja dokumentów papieskich.

Świadomi wartości inicjatywy wydawcy, wdzięczni za edytorski trud, z radością i nadzieją oczekujemy na każdy z kolejnych tomów.